goniec codzienny

Wilno
CZWARTEK
4 maja 44
Nr. 853
Cena w Wilnie 5 fen.

Rozbito 160 czołgów sowieckich

Udaremniono sowiecką próbę przerwania frontu nad Seretem. — Na przyczółku desantowym Nettuno zbombardowano nieprzyjacielskie składy. — Atak terrorystyczny na Florencję

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 3. V. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Po obu stronach środkowego Seretu przystąpili wczoraj bolszewicy na wąskim froncie do oczekiwanego tam ataku przy udziale wielkich sił piechoty i czołgów oraz przy współdziałaniu licznych samolotów bojowych. Zamierzone przełamanie frontu udaremniono przez zacięty opór i natychmiast przeprowadzone kontrataki wojsk niemieckich i rumuńskich. W twardych walkach rozbito 160 czołgów, z tego 65 zniszczyły niemieckie i rumuńskie samoloty bojowe, które wspaniale wspierały walki armii lądowej. Przeciwnik poniósł wysokie krwawe straty.

Między Karpatami i górnym Dniestrem miejscowe ataki bolszewików spełzły na niczym. Wojska węgierskie zniszczyły kilka jednostek nieprzyjacielskich.

Na południowy zachód od Kowla kontynuował nieprzyjaciel swoje ataki wzmocnionymi siłami. Odparto je w zaciętych walkach.

77 eskadra samolotów bojowych pod dowództwem komandora odznaczonego Wieńcem Dębowym pułkownika Bruck szczególnie się zasłużyła podczas walk na froncie wschodnim.

Na przyczółku desantowym Nettuno odparto kilka ataków wśród obfitych strat przeciwnika. Z włoskiego południowego frontu nie komunikuje się o żadnych działaniach bojowych mających znaczenie.

Niemieckie samoloty bojowe bombardowały ubiegłej nocy z dobrym skutkiem składy amunicji i zaopatrzenia nieprzyjaciela na przyczółku desantowym Nettuno.

Północno-amerykańskie bombowce skierowały wczoraj atak terrorystyczny na dzielnicę mieszkalną miasta Florencji. Zburzono liczne domy. Ludność poniosła straty. Zestrzelono 5 samolotów nieprzyjacielskich.

Kilka brytyjskich samolotów zrzuciło ubiegłej nocy bomby na obszar zachodnich Niemiec.

Sam budżet oskarża

Związek Sowiecki przygotował się już oddawna do wojny

BERLIN. Obecnie wyszedł na jaw nowy niezbity dowód tego, że Związek Sowiecki przygotowywał się do wojny już od wielu lat, i to w takich rozmiarach, że natężenie wysiłków po wybuchu wojny było możliwe już tylko w nieznacznej mierze. Właśnie nadeszłe z Moskwy liczby, obejmujące budżet Związku Sowieckiego na rok 1944 oraz budżety lat ubiegłych wykazują mianowicie: że, podczas gdy w innych biorących udział w wojnie krajach budżety wybitnie wzrosły po wybuchu wojny, ponieważ nagle skupiono całą energię w służbie wojennej, to w Związku Sowieckim wydatki wzrastały mniej aniżeli to miało miejsce przed wybuchem wojny. Podczas gdy między 1930 r. a 1940 r. wydatki państwowe wzrastały rocznie przeciętnie o 32,5 proc. to w latach 1940 do 1943 wzrosły one tylko o 9 proc.

Liczby wskazują więc na to, że zarówno panstwo sowieckie jak i jego gospodarka znajdowały się w stanie wojennym już na wiele lat przed wybuchem wojny. „Owa straszliwa lawina — tak pisze w związku z tym „Voelkischer Beobachter" — runęłaby na kraje zachodnie z siłą kataklizmu, gdyby nie została w ostatnim momencie powstrzymana historycznym postanowieniem Wodza Niemiec na początku lata 1941 r. Rozważając gigantyczne wydatki, ponoszone przez Zw. Sowiecki w celu zagarnięcia Europy, oraz w dalszym ciągu uwzględniając, że były one już dość wcześnie zmuszone do zagospodarowania w pewnym zakresie swych zniszczonych wojną obszarów, — to okazuje się rzeczą tym bardziej zdumiewającą, że budżet Związku Sowieckiego bardzo mało wzrósł w stosunku do budżetu z czasów pokojowych. W konsekwencji z tego można wyciągnąć wniosek, że rozwinięcie sił Sowietów ma swoje granice, i że wojna w wysokim stopniu zużyła ich olbrzymie rezerwy gromadzone od dwudziestu lat do prowadzęnia wojny dla celów światowej rewolucji.

Związek Sowiecki w użyciu rezerw ludzkich w ciągu wojny, dopuścił się tak rabunkowej gospodarki, i zapłacił za swe ofenzywy w ciągu 1 i pół roku tak potworną cenę, że według jego własnych danych w trzecim roku wojny jest w stanie tylko jeszcze w bardzo szczupłym zakresie podnieść swój budżet. Jednakże również i w tym podniesionym budżecie mała część przypada na korzyść właściwej machiny wojennej przede wszystkim dlatego, ponieważ prowizoryczne zagospodarowanie odzyskanych terenów pożera olbrzymie i czasowo nieproduktywne sumy. Budżet wojskowy Zw. Sowieckiego z 124,7 miliardów rubli w 1943 r. wzrósł w roku 1944 tylko o 3 i pół proc. t. zn. na 128,1 miliardów rubli. Liczby te wykazują, że rezerwy Związku Sowieckiego nie są niewyczerpane, i że granice zarysowują się już wyraźnie.

Krótkie wiadomości

SZTOKHOLM. (DNB). Rząd boliwijski podał, jak donosi Reuter, w piątek wieczorem do wiadomości, że ruch rewolucyjny został pokonany. Aresztowano pewną liczbę polityków. Dwaj generałowie skryli się w ambasadzie chilijskiej.

Jak donoszą, doszło do starć we wszystkich prawie większych miastach między narodową partią rewolucyjną a lewym skrzydłem grup rewolucyjnych.

PARYŻ. (DNB). Katastrofalna sytuacja gospodarcza w Afryce północnej od czasu lądowania Anglo-Amerykanów przybrała, jak donosi gazeta „Echo de la France" na podstawie zeznań mieszkających w Afryce północnej urzędników, zastraszające rozmiary. W roku 1939 ceny w Marokku były niższe o 25% od cen na artykuły żywnościowe i jarzyny we Francji. Obecnie ceny te wzrosły o 239% mimo wprowadzenia racji żywnościowych, które w Marokku do listopada 1942 nie były stosowane.

Według komunikatu izby handlowej w Casablanca ceny na jęczmień, kukurydzę, groch, jaja i t. d. wzrosły w czasie od maja 1943 do marca 1944 od 50 do 500%.

SZTOKHOLM. (DNB). Z widocznym zadowoleniem donosi się z Moskwy o szybkim postępie tak zwanej „propagandy bolszewickiej kultury". Moskwa oświadczyła, że przekłady sowieckich książek przepełniły zachodnio-europejskie i amerykańskie rynki wydawnicze. Dotyczy to również okręgów Afryki północnej, w których mówi się po francusku. Wydawnictwa angielskie wydały biografie Lenina i Stalina oraz liczne książki, traktujące o armii sowieckiej. Utwory wybitniejszych żydowskich autorów moskiewskich, jak Ilja Ehrenburg i Grossmann, gorliwie zostały przetłumaczone.

LIZBONA. (DNB). We czwartek obchodzono szesnastą rocznicę dnia, w którym mniej wtedy znany profesor uniwersytetu i naukowiec w dziedzinie finansowej dr. Antonio Oliveira Salazar z Carmona został powołany na stanowisko kierownika ministerstwa finansów. W roku 1932 został on prezydentem ministrów i od tego czasu bez przerwy kieruje on polityką Portugalii.

TOKIO. (DNB). Dalszym krokiem w pogłębieniu politycznej, militarnej i gospodarczej współpracy między Japonią a Mandżukuo są wchodzące w życie z dniem 1 maja postanowienia między obu krajami w sprawie ruchu pasażerskiego i towarowego. Porozumienie to równoznaczne jest ze stworzeniem unii celnej na czas wojny.

PARYŻ. (DNB). Rada miejska Ruen na swym posiedzeniu uchwaliła uroczysty protest przeciw okrutnej akcji anglo-amerykańskiej bombardowania, która skierowana była na miasto w nocy na 19-go kwietnia. W deklaracji mówi się, że mieszkańcy miasta i rada miejska z bólem i oburzeniem potępia powstałe niepowetowane straty w pomnikach kultury, które były dumą normandzkiej stolicy i świadectwem jej sławnej przeszłości.

Żadnych sowieckich baz dla anglo-amerykańskich lotników

„New York Times" uskarża się na brak współpracy

SZTOKHOLM. W Anglii i w Stanach Zjednoczonych omawia się obecnie energicznie zagadnienie bezpośredniej militarnej współpracy z Sowietami przeciwko Europie. Poza owymi dyskusjami kryją się wyraźnie różnorodne rozważania. Czym bardziej sowieckie działania bojowe zwracają się ku Bałkanom, tym większe powstaje ryzyko możliwych tarć a nawet sprzeczności interesów. Wybuch bolszewickiego buntu na okrętach greckiego „rządu" wygnańczego był sygnałem niebezpieczeństwa.

Ciekawe są pewne wprost urazą zabarwione głosy ze strony amerykańskiej, uskarżające się na to, że Sowiety nie posiadają należytego zrozumienia dla ofenzywy plutokratycznych bombowców przeciwko krajom bałkańskim. Podczas gdy angielsko-amerykańscy lotnicy poświęcają się, by przychodząc z pomocą Sowietom, przeprowadzać ataki na obiekty poza frontem nieprzyjacielskim w kierunku wschodnim, wymagającym lotów długości do 3000 km, obiekty te oddalone są od linij sowieckich o kilkaset tylko kilometrów. Niestety jednak Sowiety dotychczas zawsze odmawiały zezwolenia na korzystanie z lotnisk sowieckich jako baz przez niesowieckich lotników. Również około 9000 angielsko-amerykańskich samolotów, które dostarczone zostały Związkowi Sowieckiemu, zostały obsadzone wyłącznie własnymi załogami sowieckimi. Wszelkie innego rodzaju oferty amerykańskie zostały odrzucone

„New York Times" pisze w tonie nieco urażonym, że skoro Sowiety domagają się od Anglo-Amerykanów bombardowania znajdujących się przed armiami sowieckimi obszarów bałkańskich, to byłaby to szczególnego rodzaju wdzięczność, gdyby Sowiety nadal chciały odrzucać żądania swoich sprzymierzeńców, jeśli chodzi o korzystanie z lotnisk sowieckich. Podczas lądowań i zabierania nowych bomb, a zatem podczas akcyj wspierających armie sowieckie, piloci amerykańscy nie będą przecież uprawiali szpiegostwa wojskowego poza frontem sowieckim.

Fakt, że Sowiety pomimo wszystko nie chcą dopuścić swych angielsko-amerykańskich sprzymierzeńców do swoich własnych środowisk i kurczowo starają się ustrzec swe wojskowe tajemnice przed oczyma nawet sprzymierzeńców, jest nader wymowny. Widocznie bardzo zależy im na tym, by sprzymierzeńcy nie zaglądali im do kart, ani do kart wojskowych ani politycznych.

(„Preussische Zeitung")

Zamordowanie metropolity Sergiusza

Kto zna z opisu trzech sprawców zbrodni i widział samochód?

KOWNO. (ON). Komisja śledcza powołana do wyjaśnienia zamachu na metropolitę Sergiusza w toku dochodzeń stwierdziła co następuje:

Do wojskowej stacji benzynowej firmy Ostland—Ölvertriebsgesellschaft w Wilnie, przy ul. Jagiellońskiej 11 zjawiła się w dniu 23.IV.44, krótko po godz. 21, czterech mężczyzn, z tych trzej w niemieckich mundurach wojskowych i jeden w ubraniu cywilnym, uzbrojonych w pistolety, napadło na dozorcę stacji oraz stróża nocnego i zamknęło obydwóch w ubikacji. Sprawcy ci zabrali 90 litrów benzyny w bańkach, jak również jeden Opel-Super-Six, znak RO 54 112, z sześciokrotnym obramowaniem, i pomalowany na szaro.

Mówili oni po niemiecku z cudzoziemskim akcentem, później jednak rozmawiali między sobą po polsku i po rosyjsku.

Opis: Pierwszy sprawca: czarny mundur służby czołgowej, pas z pistoletem, bez odznak szarży, około 26 lat, włosy blond, 1.70 m. wysoki, garbaty nos, twarz owalna.

Drugi sprawca: mundur szary polowy odznaki podoficerskie około 1,72 m. wysoki, lat około 30, krępy, włosy ciemno-blond, szeroka twarz.

Trzeci sprawca: mundur żołnierski szary polowy, ok. 1.80—1,85 m. wysoki, podpadająco mocna budowa. Włosy ciemnoblond.

W odniesieniu do cywilnego opis wyglądu nie może być podany.

Kto w czasie przed i po 23. IV. 44 widział opisane wyżej osoby lub skradziony samochód osobowy ze znakiem RO 54 112? O doniesienia, które na życzenie będą traktowane poufnie, uprasza komisja śledcza przy Komendancie Policji Bezpieczeństwa i SD Litwy w Kownie, Vytautosprospekt Nr. 57, tel. 29145.

Rocznica 1 dywizji kozackiej

BERLIN. (DNB). W tych dniach 1. dywizja kozacka obchodzi pierwszą rocznicę swego istnienia. W tym krótkim czasie zdobyła ona sobie w niemieckiej armii dobre imię i stała się postrachem wszystkich bandytów na Bałkanach.

BERLIN. (DNB). Ze względu na nawał komunikatów w sprawie zbrodni sowieckich oddziałów specjalnych na terenach ukraińskich, Ukraińcy, obywatele rozmaitych krajów, spontanicznie zaapelowali do świata kulturalnego. Wszyscy Ukraińcy, oświadczył adwokat Semenko przez rozgłośnię Wielkich Niemiec, spontanicznie piętnują żydowsko-bolszewicki system morderstw.

BERNO. (DNB). Urzędowo podano: W nocy na 28 kwietnia pomiędzy godzinami 0.20 a 3.20 ponownie zostało naruszone przez „obce" samoloty szwajcarskie terytorium górzyste. „Obce samoloty o nieznanej przynależności państwowej" przeleciały w wielkiej ilości nad północną częścią Szwajcarii. Ogłoszono alarm lotniczy w całej Szwajcarii z wyjątkiem prowincji Unterwallis. Uruchomiono obronę przeciwlotniczą.

SZTOKHOLM. (DNB). Jak donosi „Svenska Dagbladet" na podstawie komunikatu centralnego urzędu statystycznego, ludność Szwecji wzrosła w 1943 r. o 64.660 ludzi, to znaczy, że wynosi obecnie 6.523.000. Jest to najwyższa liczba od roku 1860, gdzie liczba przyrostu wynosiła 72.000. Nadwyżka urodzeń wynosi 59.000.

SZANGHAJ. (DNB). W związku z japońskimi działaniami bojowymi w miejscu skrzyżowania się dróg: drogi Lunghai i drogi prowadzącej z Pekingu — Hinau do Chengchow, donoszą z Czungkingu na podstawie danych tamtejszego sprawozdawcy wojskowego generała-majora C. C. Tseng, co następuje: Oddziały japońskie osiągnęły punkt oddalony o około 10 km. na północny zachód od Chengchow, podczas gdy na południe od Chengchow oddziały te przekroczyły drogę Peking — Hankau na szerokim froncie, wobec czego miejscowości Chengchow grozi niebezpieczeństwo okrążenia. Na zachód od Chengchow lotnictwo japońskie bombardowało liczne miasta wzdłuż drogi Lunghai.

BUKARESZT. (DNB). We wsi Cutani, według zeznań zbiegłego Rumuna, bolszewiccy mordercy rozpoczęli budzącą obrzydzenie zbrodnię. Około 130 mieszkańców wioski, po całkowitym ich obrabowaniu, zostało przez oprawców żywcem zakopanych w wykopanych przez same ofiary rowach.

SZTOKHOLM. (DNB). Po raz pierwszy od czasów konferencji teherańskiej prasa sowiecka opublikowała znowu żądania wobec państw zachodnich, ażeby nie zwlekać więcej z przyrzeczoną inwazją, przy czym przypomina, że Sowiety przez cały czas mają na uwadze ich przyrzeczenia. Żądania te, jak mówi moskiewski komunikat Associated Press są znamienne.

SZANGHAJ. Jak donoszą dobrze poinformowane sfery, od początku kwietnia przeprowadzone zostało daleko idące przegrupowanie wojsk sowieckich w północnym Iranie. Oddziały dobrze wyszkolonej lekkiej kawalerii zamienione zostały przez oddziały piechoty ze środkowej Azji. Te ostatnie składają się z nieprzeszkolonych 16-letnich chłopców i z mężczyzn w wieku ponad 45 lat oraz z wielkiej ilości młodych i starszych kobiet. Pozatem także wszystkie czołgi i zmotoryzowana artyleria ściągnięta została do europejskiej części Związku Sowieckiego. Przypuszczają, że do oddziałów uzupełniających powołani zostaną przeważnie mahometanie, celem spotęgowania wpływów bolszewickich w Iranie.

1392 samoloty terrorystyczne w kwietniu

Dotychczasowy rekordowy rezultat niemieckiej obrony przeciwlotniczej przy odpieraniu nieprzyjacielskiej ofenzywy lotniczej. Szczególnie wysoka liczba zestrzelonych czteromotorowych bombowców. W jednym miesiącu stracono 11.000 żołnierzy personelu lotniczego

BERLIN. (DNB). Już marzec przez zestrzelenie 1234 maszyn nieprzyjacielskich przyniósł nieosiągnięty jeszcze dotychczas maksymalny rezultat niemieckiej obrony przeciwlotniczej przy zwalczaniu anglo-amerykańskiego terroru powietrznego, wzmocniona zaś w kwietniu brytyjsko-amerykańska ofenzywa terrorystyczna spotkała się również z jak najsilniejszym oporem niemieckiej obrony. Wraz z nasileniem nieprzyjacielskiej działalności w powietrzu wzmagała się też równolegle siła niemieckiej obrony, która znajduje swój najbardziej przekonywujący wyraz w zestrzeleniu 1392 angielsko-amerykańskich samolotów terrorystycznych w kwietniu. Wspomniana cyfra stanowi rekord osiągnięty w ciągu 4 tygodni jeśli chodzi o zestrzelone samoloty angielsko-amerykańskie.

Przeważnie i tym razem były to czteromotorowe bombowce terrorystyczne, które przez mężnych myśliwców niemieckich, przez samoloty niszczycielskie i artylerię przeciwlotniczą zamienione zostały w „latające trumny" i do swej ojczyzny już nie powróciły. Liczba zniszczonych ogółem w kwietniu czteromotorowych bombowców wynosi 1126 zaś liczba daleko dystansowych zestrzelonych myśliwców wynosi 266.

Wspomniane cyfry zyskują jeszcze na znaczeniu kiedy się zważy, że odnoszą się one jedynie do wielkich nalotów anglo-amerykańskich z Zachodu i południa na obszar Rzeszy i terytoria Bałkańskie. Liczba 1392 maszyn nieprzyjacielskich nie obejmuje jednak straty nieprzyjacielskich samolotów podczas ich nalotu na zajęte obszary zachodnie, na Włochy i na północną Europę. Oczywiście, że przy podanym obliczaniu nie zostały też uwzględnione przymusowe lądowania i katastrofy angielskich i amerykańskich samolotów na terytoriach neutralnych.

Straty angloamerykanów jak poucza doświadczenie są przeważnie bardzo wysokie, jak to było widoczne w wypowiedzianym oświadczeniu ministra brytyjskiej żeglugi powietrznej Synclaire na temat strat podczas ataków terrorystycznych na obszar Rzeszy. Podane przez Synclaira przy tym liczby były o 20 procent przeciętnie niższe a niżeli liczby zestrzelonych samolotów podane przez komunikat naczelnego dowództwa. Ogólny obraz zestrzelonych w kwietniu przez niemiecką obronę przeciwlotniczą maszyn w rzeczywistości zatem znacznie się jeszcze powiększy, a podane liczby są raczej za niskie, aniżeli zbyt wysokie.

Lwią część strat kwietniowych ponoszą tym razem Amerykanie, brytyjscy zaś gangsterzy powietrzni nie byli w tym miesiącu tak aktywni jak ich amerykańscy koledzy. Dopiero w końcu miesiąca ich ataki terrorystyczne stały się znowu nieco liczniejsze, przyczym brytyjczycy prawie z reguły wykorzystywali złe warunki atmosferyczne ponad obszarem Rzeszy, by startować do swoich zbrodniczych ataków. Mimo nadzwyczaj ciężkich dla obrony warunków bojowych znaczna liczba czteromotorowych brytyjskich bombowców terrorystycznych padła również w czasie złej pogody ofiarą śmiało atakujących myśliwców nocnych i artylerji przeciwlotniczej.

Jeśli chodzi o straty amerykańskie, które liczbą przeszło 1000 samolotów stanowią około 80 procent ogólnych strat nieprzyjacielskich w kwietniu, to na szczególną uwagę zasługuje stosunek między stratą bombowców i myśliwców. Straty bombowców są mianowicie czterokrotnie wyższe, aniżeli straty myśliwców. Stanowi to dość wyraźny dowód tego, że próba amyrykańsikebo dowództwa lotniczego, by wysoką stratę czteromotorowców obniżyć przez użycie niezwykle silnych oddziałów myśliwskich zawiodła. Najsilniejsze nawet bariery myśliwców nie zdołały przeszkodzić w kwietniowych walkach powietrznych niemieckim samolotom myśliwskim i niszczycielskim w stałym przebijaniu się do ważniejszych obiektów formacyj bombowców i zbieraniu obfitego żniwa wśród oddziałów bombowców.

Również nowa taktyka amerykańska, zmierzająca do zredukowania strat do znośnych rozmiarów, nie przyniosła oczekiwanych przez yankesów rezultatów. Wspomniana taktyka, zastosowana przez nieprzyjaciela po raz pierwszy w bieżącym miesiącu polega na tym, że grupom bombowców dodaje się obok ich normalnej osłony myśliwców jeszcze dodatkowe ubezpieczenie przez wysyłanie naprzód samodzielnie operujących zespołów dalekodystansowych myśliwców. Owe zespoły dalekodystansowych myśliwców mają zmuszać myśliwce niemieckie do walki już w takim momencie, kiedy one nie są jeszcze całkowicie przygotowane do akcji, to jest podczas startu, przy wznoszeniu się lub przy tworzeniu szyku w powietrzu. Myśliwce niemieckie mają zostać uwikłane w walkę zanim jeszcze dojrzały bombowce. Lecz niemieckie samoloty myśliwskie i niszczycielskie nadzwyczaj szybko dostosowały się i do tego nowego momentu w wojnie powietrznej. Mimo wszelkich prób rozszczepienia ich przez nieprzyjaciela, myśliwcom niemieckim udawało się stale rzucać się ze skupioną swą siłą ofenzywną na zespoły bombowców. Szczególnie dzienny atak na Berlin w dniu 29 kwietnia wykazał, że wola mężnych niemieckich myśliwców zmuszenia do walki bombowców w praktyce iluzoryczne czyni rzucanie do walki samodzielnych amerykańskich zespołów dalekodystansowych myśliwców. Wśród 129 zestrzelonych samolotów znajdowało się 121 bombowców.

Co zaś oznacza strata 1392 samolotów terrorystycznych w kwietniu dla nieprzyjaciela. Z liczby tej wynika, że przeciętnie dziennie zestrzeliwano 46,5 samolotów, przy czym oczywiście uwzględnić trzeba fakt, że Anglo-Amerykanie nie każdego dnia zjawiali się nad obszarem Rzeszy. Jeśli się policzy dni, w których istotnie odbyły się większe naloty na teren Rzeszy lub na Bałkany, to otrzymamy liczbę 38 zestrzelonych codzień samolotów. Przyjmując siłę eskadry na 81 maszyn, strata 1392 samolotów nieprzyjacielskich w kwietniu oznacza dalej stratę ponad 17 eskadr terrorystycznych w jednym miesiącu! Wskutek znacznych strat bombowców powstała też bardzo wysoka strata personelu lotniczego dla lotnictwa brytyjsko-amerykańskiego. Strata ta w ubiegłym tylko miesiącu wynosi prawie 11000 żołnierzy. Jak wiadomo z wielu sprawozdań nieprzyjacielskich pilotów, którzy powrócili po nalocie — opisy amerykańskich załóg po ostatnim ataku na Berlin dowodzą tego ponownie — w bombowcach terrorystycznych, które wracają do Wielkiej Brytanii lub Włoch południowych znajduje się często wielu zabitych i ciężko rannych, tak że personalne straty nieprzyjacielskie są jeszcze znacznie wyższe.

Lecz i materialne straty nieprzyjaciela spowodowane zestrzeleniem 1392 samolotów są potężne. Wynoszą one prawie 5000 wysoko rozwiniętych cennych motorów lotniczych, około 14000 karabinów maszynowych i prawie 3000 dział łącznie z obficie wiezioną też amunicją. Celem uzmysłowienia straty anglo-amerykańskiej pod względem pracy trzeba tylko zwrócić uwagę na to, że budowa jednego czteromotorowego wielkiego bombowca ważącego 30 ton, wymaga około 300000 godzin pracy.

Potężna ofenzywa terrorystyczna brytyjskiego i amerykańskiego lotnictwa na obszar Rzeszy nie osiągnęła mimo wszelkich prób swego istotnego celu. W lotnictwie niemieckim znaleźli Anglo-Amerykanie przeciwnika, który próby te niweczył, a także do przyszłych zaciętych walk nad Niemcami stoi odpowiednio uzbrojony.

Terror bolszewicki szaleje na zdobytych z powrotem terenach

BUKARESZT. (DNB). Codziennie dochodzą do wiadomości szczegóły o dyktowanym bezgraniczną nienawiścią postępowaniu bolszewików w stosunku do ludności zajętych obecnie przez bolszewików przygranicznych terenów Galicji. Godne uwagi opowiadanie podaje duchowny z okolicy miejscowości Brody. Mówił on, że bolszewicy grabią wszystko, co im tylko wpadnie do rąk. W kościołach rabują wszelkie przedmioty, mające jakąkolwiek wartość oraz niszczą wszystkie inne. Niejednokrotnie powracali na tyły frontu członkowie rozbitych oddziałów i zabierali ludności cywilnej wszelkie artykuły żywnościowe. nawet chleb, znajdujący się w kieszeniach ludności cywilnej, znajdywali oni i zabierali go, mówiąc, że są żołnierzami i muszą żyć, podczas gdy ludność cywilna może spokojnie „zdychać". Nie pozostawili oni wieśniakom ani jednej krowy i ani jednego konia. Nawet najstarsze chłopskie konie zostały zarekwirowane do armii.

W jednym wypadku, — opowiadał dalej proboszcz — przyszedł bolszewik do dziewczynki imieniem Natalka i chciał parę damskich butów, którą prawdopodobnie skradł, wymienić na pół litra wódki. Gdy dziewczynka odpowiedziała, że nie ma wódki, wypędził ją i mówił, że powinna zwrócić uwagę, kogo obsługuje, i żeby wcześniej nie wracała, zanim nie przyniesie wódki. Dziewczynce udało się otrzymać wódkę. Gdy bolszewik upił się, chciał dziewczynkę zastrzelić, jednakże zdołała ona uciec.

Proboszcz opowiadał następnie dalej, że ukrywał się przez dwa tygodnie razem z innymi ludźmi w kamieniołomach, znajdujących się między niemieckimi i bolszewickimi stanowiskami. Pewnego razu przybył tam bolszewicki oddział wywiadowczy i zawołał czy się tam kto znajduje. Na skutek tego wyszedł pewien wieśniak z dwojgiem dzieci i powiedział, że w kamieniołomie znajduje się tylko ludność cywilna. Bolszewicy potem wezwali go, aby wszedł z powrotem do kamieniołomu, i rzucili tam granat ręczny. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nikt nie poniósł ran. W innym wypadku zbliżył się do kamieniołomu niemiecki oddział wywiadowczy i zapytał, czy znajdują się tam bolszewiccy żołnierze. Gdy Niemcy przekonali się, że znajdują się tam tylko osoby cywilne, odeszli nic złego nikomu nie robiąc.

W domu proboszcza w Suchodołach bolszewicki oddział wywiadowczy znalazł aparat detektorowy i uznał go za stację radiową. Proboszcz, po uprzednim splądrowaniu jego domu, został odprowadzony do sztabu pułku. Po przesłuchaniu postawiono go przed generałem dywizji. Tam stwierdził pewien radio-technik, że ma się do czynienia tylko z aparatem detektorowym. W wyniku tego proboszcz został wypuszczony, generał jednak zabrał mu srebrny zegarek. Gdy proboszcz prosił go o zwrot, generał odpowiedział: „Idź precz, ty psie!"

LUBLIN. (DNB). Na obszarze Złoczowa wpadł w ręce niemieckie sierżant armii sowieckiej Grigorij Melniczuk. W owych dniach, gdy miejscowość Krzemieniec została zajęta przez bolszewików, i inne obszary znalazły się w ręku sowieckim, posuwał się jego oddział na terenach przyfrontowych w kierunku frontu. Tam też doszedł Melniczuk z kilkoma swymi ludźmi do wsi Poczajew, leżącej w okolicy Krzemieńca. Wieś Poczajew jest sławna ze znajdującego się tam historycznego klasztoru pod nazwą Ławra Poczajewska. Zabudowania tego klasztoru obejmują cały szereg kościołów i kaplic podziemnych, które są formalnie przepełnione wysoko wartościowymi ikonami i innymi zabytkami kościelnymi. Ławra w Poczajewie słynie szeroko wśród ludności jako święte miejsce. Gdy Melniczuk przybył do wsi w celu wyszukania kwatery, spostrzegł w pobliżu Ławry wielki tłum ludzi. Udał się on następnie na podwórze Ławry i stwierdził, że około 10 do 15 członków NKWD zajmowało się tam wyrzucaniem ikon i innych kościelnych przedmiotów. Około 200 osób cywilnych, widocznie z pośród okolicznej ludności, było spędzonych na podwórzu Ławry i stało w kącie. Byli oni pilnowani przez silnie uzbrojonych milicjantów.

Po wyrzuceniu ikon na podwórze ,rozpoczęli milicjanci przed oczyma wstrząśniętej ludności plugawić w najohydniejszy sposób przedmioty kultu. Ponieważ bestie te znajdowały się widocznie pod wpływem alkoholu, nie poprzestały one tylko na tym, lecz rozpoczęły na podwórzu ślepą strzelaninę, wskutek czego padły pierwsze ofiary z pośród ludności cywilnej. W rzeczywistości też spędzono tutaj te wszystkie osoby cywilne, które poprzednio należały do odwiedzających kościół. W czasie paniki, która wybuchła następnie wśród ludności, zrobili użytek z broni również pełniący straż milicjanci.

Krzyki i lament wystawionego na zbiorowy mord bezbronnego tłumu mieszały się z hukiem salw karabinowych. Nagle ukazał się dowódca oddziału NKWD żyd Szapiro, i polecił bestiom zlikwidowanie ludności aż do ostatniego człowieka. Również i on znajdował się pod wpływem alkoholu; zwrócił się bowiem do Melniczuka, na którym spostrzegł mundur bolszewickiej armii i zażądał od niego, aby również wziął udział w tej obławie. Melniczuk opuścił wszakże możliwie jak najprędzej miejsce tego straszliwego dramatu, ponieważ w czasie bezplanowej strzelaniny również jego własne życie było wystawione na niebezpieczeństwo. W rezultacie nikt z pośród cywilnej ludności nie zdołał ujść żywym z podwórza Ławry w Poczajowie.

LUBLIN. (DNB). Niemieckie punkty dla uchodźców, przybywających ze zdobytych ponownie przez bolszewików obszarów, zapełniają się nieustannie ludźmi, będącymi naocznymi świadkami straszliwych scen, a których straszliwe przeżycia jeszcze wyraźniej można wyczytać w ich twarzach. Zdaje się, że bolszewicy pomimo braku sił roboczych postanowili całkowicie wytępić ludność, zwłaszcza na terenach przygranicznych, ponieważ ludność ta mogła najlepiej odczuć różnicę, jaka istnieje między terrorystycznym sowieckim systemem, a administracją niemiecką.

Była studentka medycyny Irena Zajczykowa, urodzona 23 listopada 1918 r. w miejscowości Kobeljaki (okręg Połtawa) była naocznym świadkiem aktów terroru dokonanych w miejscowości Nowogród Wołyński, leżącej na trasie Równe—Kijów, a które mogły powstać tylko w umysłach sadystycznych żydów NKWD. Kobieta ta przebywała chwilowo w Nowogrodzie Wołyńskim w momencie, gdy zbliżył się tam front. Ponieważ miała z sobą razem pięcioletniego syna imieniem Pietia, który był chory, nie zdołała ona w odpowiednim czasie zbiec z większą częścią ludności.

Pozostała również znaczna ilość innych kobiet w tym mieście, ponieważ także im przeszkodziła w ucieczce słabość lub choroba najbliższych krewnych. Kobiety te w czasie działań bojowych skryły się w piwnicach, gdzie i ich członkowie rodziny przebyli ten niespokojny czas.

I tym razem za bolszewickimi oddziałami postępowały oddziały NKWD. Jeden z tych oddziałów pozostał i przeprowadzał natychmiast „czystkę" w tej miejscowości. Bezbronne kobiety zostały wyciągnięte z piwnic, i pod zarzutem, że w czasie walk strzelały z okien piwnicznych do nadchodzących bolszewików, spędzono je na szosie do Kijowa. W brutalny sposób oddzielono dzieci od matek oraz częściowo wrzucono je do samochodów ciężarowych. Gdy zrozpaczone kobiety rzucały się do rąk żołdaków NKWD, były w najbrutalniejszy sposób odpychane, a niejednokrotnie zastrzelone. Około 40 do 50 nieletnich dzieci, licznych starców i chorych ciasno stłoczonych wywieziono w otwartych wozach. Los ich jest całkowicie nieznany, ponieważ milicjanci NKWD nic w ogóle nie mówili o celu transportu, a natomiast obrzucali nieszczęśliwe matki drwinami i szyderstwami.

Pozostałe na miejscu kobiety obecnie pędzono przez cały dzień marszem pieszym, aby, jak im mówiono, pomagały przy reperacji nasypów kolejowych. Przed wieczorem doszły one do pewnej wsi. Bez pożywienia i bez łyku wody kobiety te przebywały na ulicy, pilnowane przez członków oddziału specjalnego. Tymczasem w chacie wieśniaczej ludzie z NKWD przygotowywali sobie kolację. Co chwila ukazywał się jakiś milicjant, aby ohydnie wymyślając podsuwać jedzenie pod nos zmęczonym i wygłodniałym kobietom. Niebawem łowcy niewolników z NKWD upili się wódką i wprowadzali kobiety do chaty. Te z nich które się opierały, były w najokrutniejszy sposób gwałcone. Rozpaczliwe wołania kobiet o pomoc pozostały niewysłuchane, ponieważ wieś była prawie wyludniona. Wśród wycia i krzyków wyprowadzili pijani bandyci NKWD konia, który widocznie przybłąkał się do oddziału bolszewickiego, bowiem ciągnął jeszcze za sobą uprząż i przednie koła wozu. W okolicznościach nie dających się w słowach określić, wyciągnięto z chaty niektóre kobiety całkowicie rozebrane i przywiązano do przedniej części ciągniętego przez konia wozu. Następnie chłostą i uderzeniami zmuszono konia do galopu. Nieszczęśliwe ofiary wkrótce poniosły śmierć.

Rozpaczliwie usiłując ratować swoje życie uderzyła Zajczykowa kata NKWD w twarz. Wskutek tego zawleczono ją również do chaty i w obrzydliwy sposób zbezczeszczono, a w końcu przez licznych zbrodniarzy przywiązano do ławki. Zerwali oni z niej bluzkę, i na górnej części ciała wypalili jej bolesne znaki przy pomocy żrącego płynu i rozpalonego żelaza. Kobieta straciła przytomność, poczym bandyci wyrzucili ją z chaty. Na szczęście nocny chłód ocucił ją. Zawlekła się do znajdującego się w pobliżu wsi lasu. I przebiła się wśród straszliwych męczarń w pobliże frontu. Gdy kryła się ona w podszyciu lasku, znajdującego się w strefie wojennej, w czasie niemieckiego przeciwnatarcia żołnierze niemieccy uratowali ją.

Lekarze w Lublinie zajmują się obecnie rozpoznaniem rodzaju żrącego płynu, którym dokonano znaków na ciele. Widocznie ma się tutaj do czynienia z nowym środkiem, którym się posługują bestie z NKWD, aby oszpecić swe ofiary na całe życie.

Bolszewickie okrucieństwa w Południowych Włoszech

RZYM. (DNB). 50 letnia kobieta, Maria Constantini, która powadziła gospodarstwo swego wuja, 78-letniego proboszcza Umberto Brigioli w San Bartolomeo, przybyła po żmudnych błąkaniach się do swoich krewnych w Rzymie. Opowiedziała ona we wstrząsający sposób jak pewnej nocy po zajęciu tej małej miejscowości w pobliżu Neapolu przez oddział anglo-amerykański wdarli się do plebanii dwaj z dawnych czasów złą sławą cieszący się mężczyźni z sąsiedniej wsi. Jeden z napastników odbył już karę kilkuletniego więzienia. Gdy zbudziła ją głośna wymiana słów, pośpieszyła ona na pomoc swemu wujowi, od którego bandyci domagali się wydania im skarbów kościelnych, przede wszystkim cennej złocnej monstrancji, którą proboszcz dawno już ukrył w bezpiecznym miejscu. Po otrzymaniu odmownej odpowiedzi pluli oni księdzu w twarz i bili go wśród okropnych bluźnierstw przeciwko Bogu. Opowiadająca rzuciła się księdzu na pomoc, lecz otrzymała przy tym cios, po którym straciła przytomność. Po odzyskaniu świadomości ujrzała swego wuja, leżącego na ziemi z rozbitą czaszką. Biurko było splądrowane, a także jej skromne mienie i klejnoty rodzinne zginęły. Udała się do naczelnika gminy celem zawiadomienia go o dokonanej zbrodni, lecz nie została doń dopuszczona. Stary służący szepnął jej na ucho, że powinna raczej uciekać, albowiem stanowisko naczelnika gminy obejmuje w tej chwili pewien dopiero co z więzienia wypuszczony komunista. Potem spakowała ona swój węzełek i opuściła miejscowość która była jej ojczyzną.

Dzień patrona strażaków

Dzień 4 maja jest dniem świętego Floriana, patrona strażaków. Mimo ciężkich warunków wojennych i w tym roku wileńscy strażacy nie zapomnieli o dniu swojego patrona. Z rana odbędzie się wspólna msza św., a po południu w lokalu sztabu koncert. Dziś, tak samo jak zawsze wileńska straż przeciwpożarowa stoi na swoich posterunkach, gotowa do pośpieszenia z ratunkiem każdemu, kto będzie go potrzebował. Niemal codziennie strażacy ratują mienie i życie mieszkańców Wilna. Od początku wojny 5 strażaków zginęło pełniąc swoje obowiązki, a 6 innych zostało inwalidami. Dlatego też ze strony ludności należy się poparcie i zrozumienie dla ofiarnej, ciężkiej służby strażackiej. Strażacy są zawsze gotowi do pomocy, ale i im należy się pomoc ze strony cywilnej ludności naszego miasta. (f)

Apel w zakładach przemysłowych w Grzegorzewie

Nieomal 400 pracowników liczący zespół zatrudnionych w fabryce kartonu i papieru w Grzegorzewie zebrał się w dniu 29-go kwietnia w uroczyście przyozdobionej hali fabrycznej na apel zakładu.

O godz. 11-ej zjawił się Gebietskommissar Wulff, który po kilku słowach wstępnych powitania przez niemieckiego kierownika fabryki Schmidta, zabrał głos.

„Wszyscy znajdujemy się, tak mówił pan Gebietskommissar, w wielkim pełnym walk okresie, w którym łączy nas wspólny cel i los. Losem jest wojna, ciągnięta za włosy przez żydowski bolszewizm i plutokrację, aby zniszczyć ponad 2000-letnią kulturę europejską. Celem zaś jest zwycięstwo, w którym widzimy cały sens naszej walki, dla którego wszyscy zdecydowanie pracujemy i walczymy. Tylko wspólna praca może nam zapewnić życie, które w ogóle będzie wtedy coś warte. Kto wiele lat pracuje, i uczciwie pracuje, ten również może wymagać, by mieć z tego i dla siebie korzyść.

Twardy czas roboczy leży poza wami, przemawiał pan Gebietskommissar do pracowników fabrycznych, pracowaliście dobrze i zasłużyliście na podziękowanie i uznanie. Dołożyliście swą cegłę również i wy, by można było wywalczyć zwycięstwo, a z nim słuszny pokój, do którego wszyscy tęsknimy. Pod pewnym i planowym kierownictwem Adolfa Hitlera przygotowane jest wszystko do rozstrzygnięcia. „Zdecydowaną wolą niemieckiego dowództwa jest nie tylko obrona niemieckiego narodu przed bolszewickim chaosem, lecz również i wszystkich innych narodów, które są z nami złączone tysiącletnimi stosunkami kulturalnymi. W dniu 1-ym maja, w dniu radości życia i rozmyślań, chcemy zrobić rachunek z tego, czegośmy dokonali i co jest jeszcze do zrobienia. W naturze budzi się teraz nowe życie. Mimo trudności czasów obecnych powinniśmy też być pełni wciąż nowych radosnych myśli. Dumni możemy być z tego, że socjalizm staje się w Europie co raz bardziej czynem i rzeczywistością. Powinna nas napełniać miłość Ojczyzny, która obroni nas od nowego najścia bolszewizmu.

Wielki entuzjazm, wywołany przemówieniem pana Gebietskommissar'a, był dowodem, że ci słuchacze poznali już swego prawdziwego wroga.

Nie tylko słowami pełnymi uznania pan Gebietskommissar pochwalił zespół pracowniczy tej fabryki za jego wyniki pracy i pilność. Starsza robotnica, która szczególnie dobrze pracowała i dwóch mężczyzn, z których jeden przez swe dzielne zachowanie się ustrzegł fabrykę od grożącego jej niebezpieczeństwa, inny. który wiele lat wzorowo służył interesom fabryki, otrzymali z rąk pana Gebietskommissar'a odznaczenia i ordery na ubranie i obuwie. Tych troje noszą odznaczenie w imieniu całej fabryki, której wyniki pracy przytym znalazły szczególne uznanie.

Przedstawiciel pracowników zakładów wyraził panu Gebietskommissar'owi podziękowanie i dał wyraz swemu zadowoleniu, że Przedstawiciel Państwa na ten okręg właśnie przybył na apel ich fabryki.

Kierownik zakładów przemysłowych wypowiedział następnie słowo wdzięczności i zachęty do swojego otoczenia. Radosne doniesienie, że już tego samego dnia wszyscy współpracownicy i ich dzieci otrzymają specjalne przydziały wywołało wesoły nastrój.

Po apelu w kuchni fabrycznej znalazło się kilka delegacyj robotniczych, zaproszonych na małą przekąskę. Znów pan Gebietskommissar bawił wśród nich. Z prowadzonej obecnie nieskrępowanej rozmowy, w której wiele słów płynęło ze szczerego serca robotników fabrycznych, otrzymaliśmy pewność: Socjalizm czynu i pełna wiary nadzieja wspólnego zwycięstwa nad światowym bolszewizmem dają nam siłę i pewność do wytrwania, dopóki bolszewizm i jego pomocnicy nie zostaną zniszczeni.

— PORZĄDEK SEANSÓW W KINACH. W związku z przesunięciem godziny policyjnej na terenie miasta Wilna, został zmieniony, stosownie do potrzeb publiczności porządek seansów we wszystkich kinach wileńskich. Od dnia 2 maja bieżącego roku, seanse rozpoczynają się w dnie powszednie o godz. 13 (pierwszej), 15 trzeciej) 17 (piątej) po południu. W niedziele i święta będzie miał miejsce jeszcze jeden seans dodatkowy o godz. 11 przed południem.

Na dzień Św. Floriana

Pieśń strażacka

Przekład z niemieckiego M. Armonajtisowej

(Wilno, 1943).

Głos trąbek przez płomień płynie wołaniem,
A niebo od ognia krwawo czerwone.
Naprzód! Ochotnik niech każdy powstanie,
Ratować bliźniego życie zagrożone.
Kołysze się sztandar nasz w dymie,
A skry jak gwiazdy spokojnie on minie,
I pójdzie nie wiedząc co trwoga:
„Na pomoc bliźniemu ku chwale Boga!"

Nas sława zaszczytów nie nęci,
Bo słysząc w nieszczęściu wołanie,
Z nas każdy życie chętnie poświęci
Spełniając radośnie swoje zadanie.
Nas noc nie zaskoczy ani zatrwoży,
Sił nam nie zbraknie, ni strach nas nie zmoże,
Bo przed nami jedna jest droga:
„Na pomoc iść bliźnim ku chwale Boga!"

My wiernie stoimy za sprawę tę świętą,
Zbrojnie złączeni na trwogi głos,
Jak długo sił nam z rąk nie odjęto,
Jak długo siwizną nie zalśni nasz włos.
Słowo, przysięga niewiele znaczy
Wobec miłości naszej do swej pracy,
Bo piękne zadanie ma nasza załoga:
„Na pomoc iść bliźnim ku chwale Boga!"

A jeśli się zdarzy nieszczęście w płomieniu,
Po kogoś z odważnych śmierć wyciągnie dłoń,
My hełmy zdejmiemy, w głębokim milczeniu
Wieńcem laurowym zdobiąc jego skroń.
Poświęcamy życie wiodąc walkę dzielną
Strażackiej drużynie sławę nieśmiertelną
Niesiem na czole jasnym jak zorze:
„Na pomoc idąc bliźnim ku chwale Bożej!"

Z „Popołudnia Rozmaitości" Związków Zawodowych

Pierwszomajowy program niedzielnej „popołudniówki" można śmiało zaliczyć do najudatniejszych tak ze względu na dobór repertuaru, jak i na wykonawców, Program rozpoczęła orkiestra pod dyr. Arnolda Rözlera uwerturą „Oberon" muz. K. M. Webera, której wykonanie po starannym przygotowaniu, nie pozostawiało nic do życzenia.

Po tym muzycznym wstępie, głos zabrał pełnomocnik Związków Zawodowych p. G. Schlesier, który w zwięzłych słowach zobrazował ogólnoeuropejską sytuację w związku z gigantycznymi zmaganiami na wschodzie, dając wyraz niezłomnej nadziei, że współpraca wszystkich obywateli bez względu na język, jakim się oni posługują, przyczyni się do wywalczenia pokoju i należnego im w europejskiej rodzinie miejsca.

Z kolei orkiestra Zw. Zaw. pod bat. A. Rözlera wykonała bardzo efektowną uwerturę „Wiedeńskie kobiety" — muz. Fr. Lehara, której staranne wykonanie zjednało wykonawcom rzetelny aplauz. „Wesoła czwórka wileńska" — J. Biržys, J. Pova, Siparas i Survyla, wykonała szereg dowcipnie ujętych piosenek ludowych.

Znana para taneczna „Ronvald" wykonała bardzo efektowne „Bolero" oraz Walca. Ujmująca sylwetka tancerzy oraz doskonałe techniczne opanowanie produkowanych numerów zrobiły na publiczności jak najlepsze wrażenie i zjednały tej świetnej parze duży poklask.

P. St. Piasecka, której „marka" na gruncie wileńskim ma już ustaloną wartość, tym razem podbijała serca słuchaczy swoją rzewną piosenką „Kwiaciarka" oraz drugą, której tytułu nie miałem możności ustalić. Produkcje te zostały nagrodzone długotrwałymi oklaskami.

Solista operowy, p. Liepas, o którym niejednokrotnie na tym miejscu pochlebnie pisaliśmy, wykonał swym mile brzmiącym i dobrze opanowanym głosem, „Szynkareczkę", muz. Moniuszki, oraz arię z op. „Jolanta", muz. Czajkowskiego, zdobywając rzetelny sukces artystyczny. Tego sympatycznego barytona, słucha się z niekłamaną przyjemnością.

Ludowe ensemble taneczne Straży Ogniowej wykonało szereg efektownych tańców ludowych. Harmonijne i dobre opanowanie poszczególnych numerów zrobiło tym razem dodatnie wrażenie.

Skrzypek — p. Žylonis, którego mieliśmy możność już niejednokrotnie słyszeć, tym razem wykonał z „tonem" piękną Kavatinę — Raffa, Czardasza — Montiego oraz na bis „Poem" — Fibicha. Huczne brawa były zasłużoną nagrodą za czystą i piękną grę.

Występ p. H. Bielickiej w zabawnym kostiumie i w wysoce pretensjonalnym kapelusiku z epoki prababek, stanowił clou „popołudniówki". Oklaskom nie było końca lecz pomimo to p. Bielicka nie dała się skusić na jakiś „skromny" nadatek.

Solistka operowa p. Krikštolaitytė i tym razem święciła triumfy. Wykonane utwory, a mianowicie „Dziewczęta z Kadyksu" oraz „Pieśń słowika" — nagrodzone zostały niemilknącymi brawami.

Urozmaicony i naprawdę dobrze zestawiony program zakończyła orkiestra doskonale wykonaną wiązanką melodyj filmowych — muz. F. Doelego. R. H.

Woda i piasek

niezbędne są również na wsi jako środki do gaszenia

(ON). Na często wysuwane pytanie, czy między środkami obrony przeciwpożarowej na wsi i w mieście istnieje jakaś różnica, należy — przynajmniej jeśli chodzi o zapasy wody i piasku — dać absolutnie przeczącą odpowiedź. W budynkach wiejskich winny być zapasy piasku i wody nawet szczególnie duże, nie tylko w budynkach mieszkalnych i zabudowaniach gospodarczych, lecz także w stajniach, [illegible]ach, szopach, a nadto ku[illegible] piasku w rogu dziedzińca. W poważnym wypadku każda łopata piasku może większą przedstawiać wartość, aniżeli kabza wypełniona złotem.

Tu mówi Związek Zawodowy

Specjalny dodatek z okazji 1 Maja 1944 r.

Z okazji 1-majowego święta robotniczego pracownicy przedsiębiorstw i urzędów dostaną specjalny jednorazowy dodatek:

a) pracownicy ponad lat 18 — mężczyźni i kobiety:
1/4 litra wódki,
250 gr. marmelady,
250 gr. cukierków.

b) pracownicy poniżej lat 18:
250 gr. marmelady,
250 gr. cukierków.

Przdsiębiorstwa i urzędy, chcące otrzymać dla swoich pracowników specjalny dodatek, powinne podać odpowiednim przedstawicielom Związków Zawodowych wypełnione blankiety, w których należy zaznaczyć:

1) adres i nazwę przedsiębiorstwa lub urzędu,
2) ilość pracowników,
a) ponad lat 18 i b) niżej lat 18.

Dodatek należy obliczyć według wyżej podanych norm dla dorosłych i młodzieży. Każdy blankiet powinien być podpisany przez kierownika urzędu lub przedsiębiorstwa oraz delegata, gdyż oni odpowiedzialni są za zgodność danych. Delegaci okręgowi blankiety owe sprawdzają i po sprawdzeniu z odpowiednią uwagą odsyłają do odpowiednich oddziałów wyżywienia. Oddziały wypisują dla każdego przedsiębiorstwa pozwolenia na przyznaną wódkę, marmeladę i cukierki do odpowiednich punktów sprzedaży.

Rozdzielanie przyznanego dodatku powinno się odbywać w przedsiębiorstwach w obecności delegata. Każdy pracownik po otrzymaniu specjalnego dodatku kwituje jego odbiór, podpisując się na liście. Listę wraz z podpisami należy przesłać do Zw. Zaw.

Blankiety na otrzymanie dodatku dla wileńskich przedsiębiorstw przyjmowane są w Zw. Zaw. w Wilnie, ul. Gedymina 27, 4 piętro, pokój 104, od godz. 7.30 do godz. 11.30.

Zarządzenie

W sprawie przymusowych prac leśnych w Okręgu Generalnym Litwy 1944 r.

Zarządzenie dla mieszkańców miast i urzędów w sprawie zaopatrzenia w drzewo na rok 1944/45.

§ 1. Obowiązkowe prace leśne powinni odbyć wszyscy mieszkańcy miast, którym zostały przydzielone osobne kontyngenty drzewa, n. p.: w Olicie, Oszmianie, Biržach, Kownie, Kiejdanach, Kibartach, Krytyndze, Mariampolu, Możejkach, Nowej Wilejce, Połądze, Poniewieżu, Radwiliszkach, Rasejniach, Rokiszkach, Szawlach, Szakach, Święcianach, Taurogach, Telszach, Trokach, Wiłkomierzu, Ucianie, Wiłkawiszkach, Wilnie i Zarasach.

§ 2. Od obowiązku prac leśnych zwalnia się:

a) mężczyzn młodszych niż 15 lat i starszych ponad 65 lat,

b) kobiety młodsze niż 16 lat i starsze ponad 50 lat,

c) kobiety mające chociaż jedno dziecko do lat 10,

d) kobiety w poważnym stanie i chronicznie chorzy mający zaświadczenie okręgowego lekarza o niezdolności do prac fizycznych.

§ 3. Czas trwania obowiązkowych prac leśnych wynosi 10 dni. W ciągu tego czasu mężczyźni muszą wyrąbać 12, a kobiety 9 metrów drzewa. W ten termin wlicza się drogę do miejsca pracy wraz z przygotowaniami i powrót do domu po odbyciu pracy.

§ 4. Obowiązek pracy powinien być wykonany w terminie od 1-go kwietnia 1944 do 30 września 1944.

§ 5. Wykonujący obowiązek pracy leśnej otrzymują z administracji leśnej ustalone opłaty za swoją pracę. Pracownikom przysługuje prawo podejmowania swoich wynagrodzeń ze stałych miejsc pracy z tym jednak, że odlicza się im kwotę zarobioną przy wyrębie lasu. Okres odbywania obowiązku prac leśnych nie wlicza się do urlopu.

§ 6. Osoby, które odbyły swój obowiązek, otrzymują z administracji leśnej zaświadczenie. Zaświadczenia wydają się tylko po wypełnieniu wyznaczonej im normy. Z chwilą zakończenia pracy leśnej otrzymane zaświadczenie należy zarejestrować u burmistrza.

§ 7. Kierownicy urzędów, przedsiębiorstw i zakładów rzemieślniczych są odpowiedzialni za wykonanie obowiązkowych prac leśnych przez swoich pracowników. W wypadku niemożliwości odbycia obowiązkowej pracy leśnej przez robotników zatrudnionych w ważnych z punktu widzenia wojskowego przedsiębiorstwach, kierownictwo wyżej wspomnianych instytucji powinno urządzić się w ten sposób, by inni pracownicy wysłani na roboty leśne wykonali pracę wyznaczoną dla całej instytucji. W tym celu należy podwyższyć normę wyrębu drzewa dla każdego odbywającego obowiązek pracy leśnej.

§ 8. Przygotowane drzewo zostaje do dyspozycji burmistrza miasta w granicach wyznaczonego kontyngentu.

§ 9. Tym, którzy odbyli obowiązkową pracę leśną na ich życzenie może być natychmiast wydane pozwolenie na zakup drzewa z miejsca ich pracy. Nie wolno natomiast wydawać pozwoleń na kupno drzewa ani też kartek opałowych tym, którzy nie odbyli obowiązkowych prac leśnych, i nie są od niej zwolnieni. To sami dotyczy i urzędów, jeśli wszyscy pracownicy obowiązani do prac, nie odbyli swego obowiązku.

§ 10. Wszyscy kierownicy urzędów, przedsiębiorstw i warsztatów rzemieślniczych powinni do dnia 1 kwietnia 1944 zgłosić u swoich burmistrzów wykaz pracowników, którzy mają odbyć prace leśne. W wykazie tym należy zaznaczyć nazwisko, imię, wiek, stopień służbowy i kiedy ma się zgłosić do pracy w lesie. Zarząd Miejski wyznacza miejsce wyrębu.

Wszyscy inni poszczególni pracownicy oraz osoby wolnych zawodów podlegające obowiązkowi pracy leśnej muszą zarejestrować się u swoich burmistrzów, gdzie dostaną odpowiedni przydział do pracy, w terminie do dnia 1 czerwca 1944 r.

§ 11. 1) Osoby, które uchylą się od obowiązku pracy leśnej, a także i ci, którzy drogą nielegalną zdobędą zaświadcenie o odbyciu pracy leśnej będą karani grzywną pieniężną do 200 RM., a w wypadku cięższych okoliczności do trzech tygodni przymusowego obozu pracy lub obiema karami łącznie.

2) Takiej samej karze podlega ten, kto świadomie lub przez niedopatrzenie utrudni lub wstrzyma innych od pracy leśnej. Dotyczy to również kierowników urzędów, przedsiębiorstw i zakładów rzemieślniczych w myśl §§ 6 i 10.

§ 12. Zarządzenie powyższe ważne jest od 1 marca 1944.

P. KUBILIUNAS
Pierwszy Generalny Radca i Generalny Radca do spraw wewnętrznych

Od Wydawnictwa.

Celem uniknięcia reklamacji przerwy w otrzymywaniu gazety prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o wpłacanie **prenumeraty na m-c następny** do dnia 25-go każdego miesiąca.

Wpłaty otrzymane po 25 będziemy zaliczać na dalsze okresy.

Jednocześnie prosimy o dokładne i czytelne podawanie adresów.

We czwartek, dnia 4 maja 1944 roku odbędzie się w Rydze pogrzeb

ś. † p.

Jego Eminencji Egzarchy Łotwy i Estonji, Metropolity Litewskiego i Wileńskiego

SERGIUSZA

o tejże godzinie, t. j. o 9-tej, w wileńskim klasztorze Św. Ducha (Ostrobramska 10) zostanie odprawiona uroczysta żałobna Liturgja, poczem Panichida, przy udziale całego wileńskiego prawosławnego duchowieństwa.

Wileński Zarząd Archidiecezjalny.

Z dnia

4 Maj CZWARTEK Floriana.
Wschód słońca 3.38
Zachód słońca 18.55

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 20.35 DO GODZ. 4.10.

— UWADZE KIEROWNIKÓW FABRYK I PRZEDSIĘBIORSTW. Jak to już było ogłaszane w „Gońcu", kierownicy fabryk i przedsiębiorstw powinni najpóźniej do dn. 4 maja złożyć w sztabie straży przeciwpożarowej (ulica Jagiellońska 3/5) spisy strażaków-ochotników i zawodowych strażaków, utrzymywanych przez przedsiębiorstwa (jeżeli tacy są). W spisach należy podać: imię i nazwisko, imię ojca, stopień służbowy, funkcję strażacką, datę urodzenia, narodowość i adres, oraz dodać jedną fotografię. Dane powyższe potrzebne są do wydania nowych legitymacji służbowych strażaków. Termin powinien być ściśle zachowany. Przedsiębiorstwa, które spisów nie złożą, narażą się na nieprzyjemności, a ich strażacy stracą swoje prawa. (f)

—o—

OFIARY

W dniu Imienin syna Zygmunta dla polskich biednych dzieci 20 RM. składa Matka.

Zamiast kwiatów na grób Władka 50 RM. dla polskich biednych dzieci składa Marianna.

Dla polskich biednych dzieci 10 RM. składa N. R.

KOLEJE, PRZEWOŻĄCE WOJSKA NA FRONT POTRZEBUJĄ PODKŁADÓW. DLATEGO ZWÓZKA DRZEWA JEST WAŻNA ZE STANOWISKA WOJENNEGO.

TEATR—REWIA

Nowogródzka 8 w lokalu kina **„Muza"** Codziennie wyjątkowe widowisko pod tytułem:

„Wiosenne Madrygały"

przy udziale całego zespołu teatru **„ALI-BABA"** z Hanką Bielicką na czele. Dużo tańców, śpiewu i humoru! WIELKIE POWODZENIE!!

Uwaga: Początek przedstawień: w dni powszednie: o godz. 17-ej, w sobotę: o g. 15 i 17, w niedzielę: o g. 13.30, 15 i 17-ej.

Przedsprzedaż biletów: **Wileńska 16 i Wielka 32.**

UWAGA! Teatr „ALI-BABA"

Początek przedstawień: w dni powszednie: o godz. 17-ej, w sobotę: o g. 15 i 17; w niedzielę: o g. 13.30, 15 i 17-ej.

Dyrekcja teatru prosi Sz. Gości o łaskawe zachowanie ogłoszenia dla pamięci.

Sp. Akc. „STATYBA"

Oddz. Wileński Wilno, Vilniaus (Wileńska) 26 poszukuje różnych specjalności **robotników i robotnic.** Warunki pracy dobre. Zwracać się codzień od godz. 8—16 do Kierownika Siły Roboczej, wejście z podwórka.

Piły tarczowe

średnicy 22—30 cm. kupię. **Fabryka Klumpi C. DAGYS.** Maluno (Młynowa) 2.

KUPUJĘ:

stare monogramy, pierścionki i narzędzia jubilersko-grawerskie. Didżioji (Wielka) 32—3-a.

Zawiadomienie.

Filmbetriebe Ostland Zweigstelle Litauen komunikuje, iż z dniem 2 maja ustalone zostały następujące godziny seansów w kinach wileńskich.

W dni powszednie — godzina 13, 15, 17.

W niedziele i dnie świąteczne—godz. 11, 13, 15, 17.

Filmbetriebe Ostland Zweigstelle Litauen.

ZAMIENIĘ z powodu wyjazdu: łóżko żelazne z siatką „Jarnuszkiewicza", 3 materace włosienne, jesionkę męską na wysoki wzrost, naczynia kuchenne na walizy, ewentualnie kupię walizy. Gedimino 46—11. 10—13

Potrzebna młodzież do pracy okorowej. Rudnicka 2. Wytwórnia klumpi.

ŚWIERZB (krosta, wszawica, wszelkie inne schorzenia skórne, wyleczyć możesz. Maście i płyny poleca felczer **Horski.** Išganytoje (d. Miłosierna) 6 m. 8 obok szpitala Sawicz.

Bilety Loterji Klasowej

już są w Wilnie do nabycia w Agenturze Lot. Samopomocy

„Aitvaras"

przy ulicy Gedymino 11-a. Nabywcy i sprzedawcy biletów proszeni są o zgłoszenie się do biura „AITWARASU" **Gedymino 11-a.**

Uwaga! Uwaga!

Każdy, kto nabędzie los Klasowej Loterji Samopomocy **w znanej najszczęśliwszej kolekturze A. PIETKIEWICZA** przy ulicy Didżoji (Wielka) 15—18, złoży tem samem ofiarę na rzecz Samopomocy, a jednocześnie **przyczyni się do poprawy swego bytu,** wygrywając na pełny **los RM 25.000,** a na los podwójny **RM 50.000.**

Cena losów: podwójnego—20.—RM, całego—10 RM, połowa losu—5 RM.

Plan pięciu klas Loterji:

4 wygr.	po 25.000 RM	—	100.000 [?] RM
4 „	po 10.000 „	—	40.000 „
2 „	po 6.000 „	—	12 000 „
16 „	po 5.000 „	—	80.000 [?] „
8 „	po 2.000 „	—	16.000 „
116 [?] „	po 1.000 „	—	116.000 „
228 „	po 500 „	—	114.000 „

i wiele, wiele innych.

To też wszyscy jak jeden śpieszcie do najszczęśliwszej kolektury A. PIETKIEWICZA, gdzie padło już niemało wygranych.

DNIA 29. IV. 44 r. zgubiono portfel kieszonkowy z dokumentami: Laik. Asm. Liud. zaświadczenie z pracy, zwolnienie Arbeitsamtu, zaświadczenie ze szpitala, metrykę urodz. kartkę na papierosy na naz. Franciszek Hołowacz oraz metrykę urodz. żony na nazwisko Czerkowska Monika i metrykę urodz. syna Janusz Hołowacz dwie kartki papierosowe na naz. Tunkel Józef drugiego naz. nie pamiętam, kartki żywnościowe 27 i 28 okresu na naz. Franciszek Hołowacz, Monika Hołowacz i Janusz Hołowacz oraz pieniądze, uczciwego znalazcę proszę o zwrot pod adresem: Labdairų (d. Dobroczynna) 6—1 (między Tatarską a Wileńską), pieniadze zatrzymać jako wynagrodzenie 4583

KRZYŻYK złoty, wannę dziecinną, pas leczniczy „Iru japol" spec. dla ciężarnych, papierośnicę srebrną, kapelusze jedwabny plażowy i letni, b. ładne kwiaty aksamitne do przybrania i klipsy, drewniane karnizy do firanek oraz inne rzeczy ze szkła i fajansu. Wszystko stan dobry zamienię na opał. Zgłaszać się od godz. 12. Geležinio Vilko (daw. Obozowa) 16—2 wejście z frontu. 4593

MASZYNĘ ręczną f-my „Veritas" komplet (szafę trzechdrzwiową z lustrem, toaletę z lustrem i fotel) wszystko w dobrym stanie zamienię na opał. Pranciškonų (d. Franciszkańska) 3/5 m. 17. 4601

MATY do przykrycia inspektów i rozsadników zamienię na opał. Swirno 1 (koniec Pióromontu). 4501

NOWOCZESNY kredens orzechowy (nowy) oraz biurko zamienię na opał. Krupniczy 1—16.

NOWĄ spacerówkę modelu „Konkon" zamienię na drzewo. Ukmerges (d. Wiłkomierska) 16 m. 8. 4585

OD mlecznej kozy rasowe (łobatki), 2 koźlęta, koza i kozioł, zamienię na opał. Zgłaszać się: Batorų Plentas Nr. 36a . 5636

PANTOFLE brązowe, nowe Nr 35 zamienię na opał. Oferty do Adm „Gońca" pod „Pantofle".

PRAWY półbucik męski czarny Nr. 42 oraz pudło drewniane duże zamienię na opał. Kupię 2 męskie koszule dzienne Nr. 38—39 Užupio (d. Zarzecze) 17—2. 4599

PŁASZCZ męski jesienny i garnitur smokingowy w b. dobrym stanie zamienię na opał. Dowiedzieć się ul. Witoldowa 25—1 (Zwierzyniec). 4612

ROWER damski balonowy wymienię na garnitur męski względnie na suchy opał. Sierakowskiego 23 m. 3 dowiedzieć się godz. 4 pp 8 w. 4634

ROWER balonówka „Kamińskiego" zamienię na kostjum na średni wzrost. Zgłosić się na Gazownię Tylioji (Cicha) 5 u dozorcy. 4635

ROWER męski w dobrym stanie tanio wymienię na opał adres: Pylimo (Zawalna) 38—4..

RODZINA Ireny Możejko ur. 21. X. 1932 r. w Wilnie wywiezionej do Rosji proszona jest o zgłoszenie się do Adm. „Gońca" pod „100" 4611

SZAFĘ trzechdrzwiową nowoczesną łóżko z materacem nocna szafka, stolik, 2 krzesła tualetka, zegarek (budzik), rondel (20 l.) misa do smażenia konfitur wymienię na ubranie. Kalwarjo str. 12—6. wejście z frontu.

SANDAŁY dziecinne białe Nr. 30, serwis do kawy, dwie sukienki balowe, kapelusz męski pilśniowy, brązowy, krepa żałob na 1 i pół m. pantofle srebrne Nr 37 i prunelki czarne Nr. 38, papierośnica srebrna, zegarek męski kieszonkowy serwis do kompotu oraz piżama męska i damska zamienię na opał. Seškines (Szeszkińska) 6—3. 4497

SZAFĘ z lustrem zamienię na opał Zarzecze 11—4 od 7—10 rano. 4595

SPACERÓWKĘ „Konkon" w dobrym stanie zamienię na opał. Aukštoji (Ciasna) 20-1 4602

TAPCZAN i otomanę zamienię na opał. Karmelitu (Bosaczkowa) 3—22. 4544

WÓZEK głęboki zamienię na opał. Traidenio (d. Litewska) 25—1 4632

ZGUBIONY wyciąg meldunkowy na naz. Harasimowicz Jadwiga, unieważnia się. 4610

Różne

BANDONIO firmy M. Hohner zamienię na opał. Gedimino (d. Mickiewicza) 24—10. Zgłaszać się od godz. 9—15-tej.

BUTY fason ang. Nr. 29, warsztat stolarski nowy i trochę narzędzi stolarskich, kocioł aluminiowy poj. 4 wiadra, imbryk nowy 6 litr. zamienię na jesionkę damską lub rower. Nowogródzka 43 m. 2. 4633

CENTRYFUGĘ miodarską oraz narzędzia pszczelarskie zamienię na opał. Konduktorių 18—3. 4594

CERUJĘ skarpetki oraz reperuję bieliznę. Pilypo (Filipa) 1—12. 4623

HAFCIARKA haftuje monogramy, mereżkuje chusteczki, wykonuje aplikacje, naprawia bieliznę robi abażury. Św. Michalski 12—6.

KLATKI królicze zamienię na narzędzia ślusarskie lub stolarskie albo na materiał na sukienkę. Konarskiego 40—6. 4607

Krawcowa specjalistka męskich koszul, piżam, chałatów. Totorių (Tatarska) 8—18 III piętro. 4596

KOŁKI do pomidorów zamienię na opał. Lietuvos Tarybos (d. Senatorska) 9—1. 4528

KOSTJUM męski szary, rozmiar duży zamienię na damski kostjum. Totorių 9—2. 4524

ZNALEZIONĄ dn. 2. V. 44 r. parasolkę damską można odebrać zaułek Bernardyński 3—20 4604

ZGUBIONY Laik. Asm. Liud., kartę papierosową oraz metrykę urodzenia wszystko wydane na naz. Rodziewicz Józef, unieważnia się. 4614

ZGUBIONY Laik. Asm. Liud. N 22704/154, Ausweis pracy wydany na naz Tarajło Wacław Powyższe dokumenty unieważnia się. 4625

ZGUBIONY Laik. Asm. Liud. N 29269/8160 wydany przez V. M. S. 23. IX 1942 r. na naz. Łazaronek Maria, Laik. Asm. Liud. na naz. Łazaronek Jadwiga, metryka na naz. Łazaronek Stanisław, oraz 300 RM. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot tylko dokumentów, pieniądze zabrać jako wynagrodzenie. Švirno (Świronek) 6—1. 4587

ZGUBIONY Laik. Asm. Liud., różową kartę, książeczkę pracy, wszystko wydane na naz. Milkówna Janina proszę odnieść za wynagrodzeniem. Tymo (Sofianiki) 5 m. 12. 4591

ZGUBIONO: książkę samochodową, Nr. 54513 R. O. Znalazcę proszę o zwrot pod adresem J. Jasińskio 24-kantor za wynagrodzeniem. 4526

ZGUBIONO Laik. Asm. Liud. N 372 wyciąg z ksiąg meldunkowych. metryka urodzenia zaświadczenia nauczycielskie, karta rejestracyjna i Ausweis pracy, karta żywnościowa wszystko wydane na naz. Karpik Marja. Uczciwego znalazcę proszę odnieść za wynagrodzeniem. Bokšto 17—25. 4627

ZGUBIONO pończochę ciemno-brązową idąc koleiką słomianką B i Mętną. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Žygio (Nadleśna) 11—3 4537

ZGUBIONE okulary proszę odnieść za wynagrodzeniem. Naujninkų (Nowoświecka) 21a m. 2. 4539

ZAMIENIĘ puderniczkę srebrną i podszewkę jedwabną granatową, biały obrus, na dobre spodnie męskie mocne mogą być nowe, długość 105 cm i na ładne pończochy gazowe. Skopówka 6—11. 4496

ZAMIENIĘ na opał lisa żółtego, rower męski używany, spodnie kremowe i kupon jedwabiu na sukienkę. Lvovo (Lwowska) 57—3. 4619

ZAMIENIĘ konia ładnego na dorożkę. Basanavičiaus 8—11. 4621

ŻYLAKI (wrzody goleni) usuwam— od 7 rano do 11 i od 3pp. do 7 pp Gedymina (d. Mickiewicza) 39—4.

Kupno i sprzedaż

DREWNIACZKI gustowne dla pań, panów i dzieci po cenach urzędowych poleca wytwórnia Vilniaus (Wileńska) 17/19—3.

JEST do nabycia: „Polska, jej dzieje i kultura" wydanie Trzaski, Everta i Michalskiego. Antykwariat Sztuki Zamkowa 13. 4590

KUPIĘ opony i dętki rowerowe balonówki. Zgłoszenia do pracowni fotograficznej Wileńska 5. 4437

KUPIĘ dębowe dyle grubości 3 cali, szerokość nie mniejsza 20 cm. Zgłaszać się Didžioji (Wielka) 50 sklep drewniaków „Taupa" tel. 14-94.

KUPIĘ aparat fotograficzny firmy „Exakta" albo „Kontax" Zgłaszać się Siemaszko Gedimino 5. 4491

KUPIĘ natychmiast ręczną sikawkę o dużym zasięgu solidną do obmywania wysokich drzew. Oferty: poczta Szyrwinty Wiłkomierskiego powiatu (Širvintai Ukmerg. apskr. vaistine Semenavičiui) apteka, Siemonowiczowi albo telefonicznie Szyrwinty Nri. 30 do 18 godziny. 4533

KUPIĘ aparat fotograficzny „Laica" lub „Feda" ul. Wielka 42, fotograf 4558

KUPIĘ kostjum męski w b. dobrym gatunku na wzrost średni, najchętniej marengo, nowy lub b. mało używany. Oferty do Redakcji „Gońca" pod „Kostjum" 4559

KUPIĘ encyklopedię 5-cio tomową. Trzaski i Ewerta. Geležinkelio (Kolejowa) 1—9 wejście z ul. Ostrobramskiej. 4515

KAPELUSZ męski w dobrym gatunku kupię. Gedimino (d. Mickiewicza) 62a—2.

SĄ potrzebne kilimy, radjo-aparaty, foto aparaty. starożytne monety ikony, miniatury, rozmaite antyki i t. d. Również kupię spacerówkę Dom komisowy Vokiečių (d. Niemiecka) 33. 4435

SĄ do nabycia szczenięta rasy Kokier-Spaniol. Antokolska 18—6. 4505

2 RAMY (bliźniacze) złoto-mat. oksydowane w dobrym stanie rozmiar 46x55 minimum oraz pendzle szczecinowe płaskie średnie do olfarb kupi art. mal. Cz. Znamierowski, Antokolska 13—4. 4597

Praca

DO Państwowego folwarku Debówka jeden kilometr od Wilna przy szosie suderwiańskiej potrzebne kobiety do pracy ogrodowej i rolnej na całe lato. O warunkach dowiedzieć się na miejscu od godz. 13—18-ej. 4535

INTELIGENTNA Pani z 3 letnią córeczką szuka pracy w charakterze gospodyni lub pomocnicy domowej. Zgłoszenia do Adm „Gońca" pod „Inteligentna" 4537

MAJSTER młyński poszukuje pracy młynarza. Znam się na młynach walcowych i innych. Nalewam kamienie mieszanką i robię nowe. Zgłoszenia do Adm „Gońca" pod „Młynarz" 4616

MĘŻCZYZNA w sile wieku zna się na gospodarce rolnej i może kierować nią. Zna język litewski. Zgodzi się wyjechać w głąb Litwy. Dowiedzieć się Wilno, Beržų (Brzózka) 1 m. 3 od godz. 10-12 i 14—16. 4582

NIANIA natychmiast potrzebna Jasińskiego 5—20. 4505

POTRZEBNI chłopcy i dziewczęta od 14 do 16-tu lat oraz obijacze i szliferze drewniaków a także szteperzy. Vilniaus (Wileńska) 17/19 - 6.

POTRZEBNY człowiek do kręcenia maszyny tytoniowej. Pilies (Zamkowa) 14—1. 4631

POTRZEBNA pomocnica domowa przychodząca lub na stałe z utrzymaniem. Zakretowa 32a/6—1 w końcu zaułka. 4562

POSZUKUJĘ na wieś wychowawczynię albo gospodynię kucharkę Zgłaszać się Vykinto 5—2 do godz. 11 (Zwierzyniec, Inflancka). 4518

Lokale

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią na parterze zamienię na 4—5 pokojowe. Różnicę dopłacę. Porozumieć się: Młynowa 5/7—21

MIESZKANIE 3 pok. z elektrycznością i wodą na pierwszym piętrze w śródmieściu, zamienię na takież dwupokojowe Oferty do Adm. pod „Zaraz" 4501

POSZUKUJĘ mieszkania 2—3 pokojowego, lub odnajmę pokoje Odstępne według umowy. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Żygiewicz" 4603

POSZUKUJĘ ładnego jednopokojowego mieszkania przy rodzinie inteligentnej z całkowitym całodziennym utrzymaniem w ciągu 3-ch dni tygodniowo, wobec wyjazdów, utrzymanie nie musi być pierwszorzędne. Zależy na mieszkaniu jak najbliżej dworca kolejowego w Wilnie. Zgłoszenia z podaniem warunków i adresów kierować do Adm. „Gońca" dla okaziciela Bescheinigung Nr. 98. 4478

UWAGA. W centrum miasta 4 pokojowe mieszkanie z kuchnią i wygodami zamienię na mniejsze może być jeden pok. z kuchnią lub 2 małe pokoje z kuchnią. Dowiedzieć się ulica Sierakowskiego 23—3. od 4 pp. do 8 w. 4634

Nauka i wychowanie

AA) Berlitza (naturalną) metodą (bez pomocy języka ojczystego i gramatyki) języków nowożytnych uczy Dr. Puciata— Am Fluss Zarzecze 16—19. 4554

A. Najtaniej i najszybszą metodą konwersacja niemiecka (kurs wakacyjny).
B. lekcje pisania na maszynie. Wilno, Gedimino 4—12 oraz Wołokumpie.

NAUCZYCIELKA udziela lekcji języków niemieckiego, francuskiego rosyjskiego i w zakresie szkół niższych i średnich wszystkich przedmiotów. Oferty do Adm. pod „Nauka" 4600

SZYBKIE wyuczanie obcych języków. Konwersacja Vilniaus (Wileńska) 4—15 biuro „Lingua". Informacje w godz. 10 -15. 4598

Lekarze

Dr. FUNDOWICZ STEFAN Choroby nerwowe i wewnętrzne. Sv. Jakubo (Św. Jakuba) 10—2. Przyjmuje od g. 14 do 18.

Dr. Med. KUDREWICZ ZYGMUNT Spec.: weneryczne i skórne choroby. Przyjmuje w godz. 8—13 i 15—20. Pilies (Zamkowa) 13 m. 2

Dr. Med. GUSTAW MARKIEWICZ Choroby skórne, weneryczne. Gedimino (d. Mickiewicza) 1—14. Tel. 997 od godz. 8—13 i od 15—19.

Dr. HALINA MURAWSKA Choroby kobiece i położnictwo. Przyjmuje chorych kasowych i prywatnych codziennie od 11—1 i od 17—19. Domininkonų (Dominikańska) 11 m. 1

Dr. ORŁOWSKI ROMUALD choroby przewodu pokarmowego i serca od 7 do 10 rano i od 3 pp. do 7 pp. Gedimino (d. Mickiewicza) 39 m 4 tel. 32-29

Dr. Med. JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Choroby skórne, weneryczne, kobiece Przyjmuje od g 11 — 13 i 15 — 17. Jogailos (Jagiellońska) 16—6

Dr. Med. WIKTOR PIESKOW Choroby nerwowe i wewnętrzne Uosto (Portowa) 3 m 2. Ordynuje od 12 -14 i 16—17

Dr. PIWECKI ALEKSANDER Choroby wewnętrzne. Pilies (Zamkowa) 12 — 6. Poniedziałki, środy, piątki od 12—15, wtorki, czwartki, soboty, od 14—18.

Dr. RUTKOWSKI ALEKSANDER b. Starszy Asystent Kliniki Wewnętrznej i Neurologicznej — Przyjmuje od godz 10 rano do 3 pp i od 6 pp. do 7 pp. Wezwania do domu przyjmują się od 7 rano do 7 wieczór Gedimino (d Mickiewicza) 39—4, tel. 32-29

Gabinet Rentgenowski Dr. Med. A. ŚMIGIELSKA Pilies (d Zamkowa) 8 m. 9. Od godziny 9—15.

Dr. W. WOŁODŹKO Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje w godz 8—13 i 15 — 18 Wallstr. (Zawalna) 22.

Akuszerki

MARIA BRZEZINA Liubarto (Grodzka) 27—1. Zwierzyniec.

ZOFIA GRONEROWA przyjmuje, porady i porody w domu. Wilno, ul. Konarskiego 1/2—6

J KORCHOWA Olandų (d. Holendernia) Nr. 4 — 1.

Siostra KULESZANKA St. Zastrzyki (dożylne) bańki (cięte), zamówienia na dom od 7 r. do 7 w Gedimino (d. Mickiewicza) 39 m 6 tel. 32-29.

MARIA LAKNEROWA przyjmuje od godz. 9 rano do 7 wiecz. Jasinskio (d. Jasińskiego) 7—5.

BRONISŁAWA ROSIŃSKA Lwowska 57—1.

W. SMIAŁOWSKA Pilies (d Zamkowa) 26—6.

Zęby sztuczne

wykonuję i reperuję oraz kupuję używane. Skapo (Skopówka) 9—11. Godz. 10—15.

Ogłoszenie

w Gońcu Codziennym **zawsze przynosi korzyść**

ś. † p.

Wiktor R[illegible]cz

Mierniczy b. Urzędu Wojew. w Wilnie po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 2 maja 1944 r. w wieku lat 60.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Sołtaniskie 24 m. 1 do kościoła Niepok. Pocz. N.M.P. na Sołtaniszkach nastąpi dnia 4 maja o godz. 8-ej m. 30 po czym odbędzie Nabożeństwo Żałobne. Eksportacja na cmentarz parafialny tegoż dnia o godz. 4 po południu.

O czym zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążona w smutku ŻONA

ś. † p.

Antoni Wiżyń

zmarł dn. 24-III w wieku lat 37.

Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy zostanie odprawione dnia 5-V o godz. 8-ej rano w kościele św. Jakuba.

Na które zapraszają Przyjaciół i Znajomych

MATKA i SIOSTRY

ś. † p.

Z Kudrewiczów

[illegible] Tryakowska

zmarła dnia 2 maja 1944 r. w wieku lat 76. Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Tupaciszki 9-10 (Kolonia Wileńska) do kościoła Chrystusa Króla, odbędzie w dniu 4 maja 1944 r. o godz. 8.30. Po nabożeństwie w kościele nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa, o czym zawiadamia Przyjaciół, Znajomych i życzliwych pamięci Zmarłej

RODZINA

Za duszę ś. † p.

STANISŁAWA NOWAKA

zmarłego tragicznie 20 maja 1942 roku odbędzie się Msza św. Żałobna w kościele W.W. Świętych w dniu 8 maja o godz. 10 rano.

O czym powiadamiają

[illegible] i Dzieci

W dniu 5 maja r. b. w kościele św. Teresy o godz. 9-tej odbędzie się Nabożeństwo Żałobne za spokój duszy

ś. † p.

Władysława Słowonlewskiego

zm. w dniu 29. IV. r. b. na które zapraszają Krewnych, Znajomych i Przyjaciół pogrążeni w smutku Żona, Synowa, Wnuczka i Rodzina.

W dniu urodzin naszego drogiego syna

TOSIA BIUSZELA

na intencję Jego ocalenia odbędzie się Msza św. dnia 5-go maja o godz. 8-ej w kościele św. Katarzyny, na którą zapraszają Krewnych i Przyjaciół

RODZICE

PODZIĘKOWANIE

Krewnym, Znajomym, oraz wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej usługi

ś. † p.

Eudokji Olejnikowej

składamy serdeczne „Bóg zapłać"

Synowie.

PODZIĘKOWANIE

Wileńskiej Dyrekcji Torf. Trestu i wszystkim współpracownikom za okazaną pomoc i udział w pogrzebie

ś. † p.

Edmunda Tomczyka

składają serdeczne Bóg zapłać

Rodzice, Siostra i Szwagier.

PODZIĘKOWANIE

Pani Stefanji Jackiewiczowej, Jej córkom, Koleżankom, Kolegom za okazaną pomoc, oraz wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie

ś. † p.

Edmunda Tomczyka

składają serdeczne Bóg zapłać

Rodzice Siostra i Szwagier.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 13. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.